

Ks. Jerzy Sermak SJ

DROGI WIARY

zamyślenia

Wydawnictwo WAM
Księża Jezuici

Kraków 2012

© Wydawnictwo WAM, 2012

Redakcja
Jadwiga Zięba

Projekt okładki
Andrzej Sochacki

zdjęcie na okładce:
© depositphotos/zhu difeng

ISBN 978-83-7767-155-9

NIHIL OBSTAT. Przełożony Prowincji Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego
ks. Wojciech Ziółek SJ, prowincjał, Kraków, 1 sierpnia 2012 r., l.dz. 215/2012.

WYDAWNICTWO WAM
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków
tel. 12 62 93 200 • faks 12 42 95 003
e-mail: wam@wydawnictwowam.pl
www.wydawnictwowam.pl

DZIAŁ HANDLOWY
tel. 12 62 93 254-255 • faks 12 62 93 496
e-mail: handel@wydawnictwowam.pl

KSIĘGARNIA WYSYŁKOWA
tel. 12 62 93 260, 12 62 93 446-447
faks 12 62 93 261
e.wydawnictwowam.pl

Drukarnia Wydawnictwa WAM
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków

Od Autora

Dnia 11 października 2012 r. w 50. rocznicę otwarcia Soboru Watykańskiego II rozpocznie się w całym Kościele katolickim Rok Wiary. Potrwa on do 24 listopada 2013 r. – do uroczystości Chrystusa Króla Wszechświata. Ten czas ma się przyczynić do nawrócenia do Jezusa i do odkrycia wiary, aby wszyscy członkowie Kościoła stali się w dzisiejszym świecie wiarygodnymi i radosnymi świadkami zmartwychwstałego Pana, oraz żeby zdobyli zdolność pokazania wielu poszukującym „bramy wiary”. W taki sposób Kongregacja Nauki Wiary zapowiada ten szczególny czas refleksji nad tym, kim i jakimi naprawdę jesteśmy – ludźmi wiary, uczniami Chrystusa.

Czymże jest wiara, którą w tym roku mamy oczyścić, umocnić się w niej i stać się jej wiarygodnymi i radosnymi świadkami? Katechizm Kościoła Katolickiego poucza, że „wiara jest najpierw osobowym przyłączeniem człowieka do Boga; równocześnie i w sposób nierozdzielny jest ona dobrowolnym uznaniem całej prawdy, którą Bóg objawił” (KKK 150). Tak więc wiara jest aktem czysto ludzkim, w którym człowiek dobrowolnie otwiera się na Boga, na Jego obecność i Jego praw-

dę, w świetle której pragnie widzieć i kształtować swoje życie. Jednakże to nie sam człowiek jest twórcą swojej wiary, ale w swojej wolności przyjmuje ją jako największy Boży dar. W nim dostrzega cel swojej życiowej wędrówki i otwiera się na Bożą pomoc do tego, by na drodze wiary wytrwać aż do końca, a gdy trzeba, by tę drogę korygować. „Wiara jest darem danym człowiekowi przez Boga. Ten nieoceniony dar możemy utracić. Św. Paweł ostrzega przed tym Tymoteusza: Wystąp w dobrej walce, «mając wiarę i dobre sumienie. Niektórzy odrzuciwszy je, ulegali rozbiciu w wierze» (1 Tm 1, 18-19). Aby żyć, wzrastać i wytrwać w wierze aż do końca, musimy karmić ją słowem Bożym oraz prosić Pana, aby przyniósł nam wiarę”, ta zaś powinna działać przez miłość, „być podtrzymywana przez nadzieję i zakorzeniona w wierze Kościoła” (KKK 162).

Wprawdzie wiara jest aktem osobistym wierzącego i wszyscy ponoszą osobistą odpowiedzialność za to jak nią żyją, to jednak realizowana jest we wspólnocie. Każdy z nas dar wiary od kogoś otrzymał i każdy ma obowiązek tym darem podzielić się z innymi. Tak jak człowiek nie może żyć w samotności, wyizolowany od ludzi, tak też nie można przeżywać wiary w oderwaniu od innych. Wspólnotą wiary jest Kościół. Tam właśnie w sakramencie chrztu otrzymujemy wiarę

i nowe życie w Chrystusie. W *Obrzędzie chrztu dorosłych* kapłan pyta katechumena: „O co prosisz Kościół Boży?”, a ten odpowiada: „O wiarę”. „Co ci daje wiara?” – „Życie wieczne!”.

Wiara nie jest dodatkiem do życia, jest samym życiem. Mogę więc powiedzieć: „tak żyję, bo jestem człowiekiem wierzącym”. Moja wiara to droga przez życie, które dla nikogo, zwłaszcza w dzisiejszych czasach nie jest proste i łatwe. Wiara to nie jest jednak jakaś magiczna różdżka, która sprawia, że wszelkie trudności znikają, a życie staje się łatwe i przyjemne, bo przeżywane pod parasolem Bożej Opatrzności. Jednakże w wierze człowiek znajduje siłę i światło, by przetrwać nawet najtrudniejsze chwile. Tę potrzebną moc czerpie z Boga, któremu może codziennie powtarzać: *Chociażbym chodził ciemną doliną, zła się nie ulękę, bo Ty jesteś ze mną* (Ps 23, 4). Na drogę wiary Stary Testament dał nam Boże Prawo, a Nowy Testament dał nam najlepszego Przewodnika. Jest nim Jezus Chrystus. On nas prowadzi drogą wiary. O Nim każdy wierzący mówi swoim życiem: *Wiem, komu zawierzyłem* (2 Tm 1, 12), a w chwilach wątpliwości wiara każe mu powtarzać: *wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia* (Flp 4, 13).

Człowiek prawdziwie wierzący to taki, który nie wstydzi się wyznać i potwierdzić to swoimi

życiowymi wyborami: *Dla mnie żyć – to Chrystus* (Flp 1, 21). Tego Chrystusa, najlepszego Pasterza i Przewodnika na drogach wiary poznajemy i spotykamy w Ewangelii. Właściwie można powiedzieć, że Ewangelia to Chrystus, bo tam zawarte są słowa Chrystusa, albo słowa o Chrystusie. Miejscem, gdzie Go można najczęściej spotkać na kartach Ewangelii jest droga. Tam powoływał swoich uczniów, tam uzdrawiał i przebaczał, tam nauczał i pocieszał. I choć przeszedł przez świat wszystkim dobrze czyniąc i pokazując, że nie przyszedł żeby świat potępić, ale żeby świat został przez Niego zbawiony (por. J 3, 17), to Jego droga doprowadziła Go na Kalwarię, gdzie zakończył swoje życie na krzyżu. Nie tam był jednak koniec Jezusowej drogi przez świat. Po zmartwychwstaniu wraca do Ojca, zapowiadając jednak tym, którzy w Niego będą wierzyć, że taka będzie także ich ostateczna droga i przeznaczenie: *W domu Ojca jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było to bym wam powiedział. Idę przecież przygotować wam miejsce* (J 14, 2).

Drogę przez życie do domu Ojca Jezus ukazuje nam w Kościele. „Kościół, nasza Matka, uczy nas języka wiary, by wprowadzać nas w rozumienie i życie wiary” (KKK 171). Kościół każdemu z nas na drogę życia daje najlepszy podręcznik – Ewangelię i ukazuje najlepszego przewodnika

i pasterza – Jezusa Chrystusa. Jak bardzo nasze drogi podobne są do tych, na jakich kiedyś ludzie spotykali Pana. Dzisiaj to każdy z nas może poczuć się Jego uczniem, każdy może dać się Jezusowi pouczyć, uzdrowić, pocieszyć, przyjąć Jego przebaczenie i Jego miłość. Trzeba tylko z Ewangelią uczynić Księgę życia, swojego życia. Tak właśnie trzeba chcieć odnajdywać się we wszystkich ewangelicznych osobach, które spotkały na swej drodze Jezusa.

Książka, którą przygotowałem może być pomocą w takim bardzo osobistym odczytywaniu Pisma Świętego. Chciałbym, aby każdemu, kto będzie czytał te *Zamyślenia* pomogła bardziej osobiście przeżyć spotkanie z Jezusem, niejako utożsamiając się z osobą, którą Jezus spotyka w jej życiowym doświadczeniu. Od wielu lat towarzyszę biblijną refleksją Czytelnikom *Postańca Serca Jezusowego*. Ukazały się już trzy zbiory *Zamyśleń*. Mam nadzieję, że ten nowy, który zawiera *Zamyślenia* z lat 2009-2012 będzie równie owocnie służył Czytelnikom, jak poprzednie. Jezus, zawsze Ten sam, chce się stale z nami spotykać i prowadzić nas drogami wiary.

Bóg i świat

Głupi z natury są wszyscy ludzie, którzy nie poznali Boga: z dóbr widzialnych nie zdołali poznać Tego, który jest, patrząc na dzieła nie poznali Twórcy.

MDr 13, 1

Poznanie świata dokonuje się przede wszystkim na drodze zmysłowej. To właśnie dzięki naszym zmysłom możemy zobaczyć piękno gór i morza, usłyszeć śpiew ptaka i szum lasu, zerwać piękny kwiat i skosztować smaku owoców. Księga Mądrości jednak nazywa głupcem tego, kto zatrzymuje się jedynie na poziomie zmysłowego poznania świata, kto patrząc na dzieła, nie pozna je ich Twórcy.

Człowiekowi dostępne jest poznanie ważniejsze niż to zmysłowe. Jest to wewnętrzne poznanie, które sprawia, że *z wielkości i z piękna stworzeń poznaje się przez podobieństwo ich Stwórcę* (MDr 13, 5). Przecież ten cały piękny świat, na którym żyjemy i który podziwiamy, Bóg stworzył dla człowieka, nie po to jednak, żeby człowiek miał się skupić tylko na tym, co go na tym świecie cieszy, zapominając o Bogu – Stwórcy tego wszystkiego co dobre i piękne. Ten podziwiany przez

człowieka świat jest drogą czy wręcz drabiną do Boga. Świat naprawdę wskazuje, prowadzi i uczy o Bogu. Jeśli podziwiamy piękno stworzeń, to po to, aby zrodziło się w nas pytanie: Jak wielki i dobry musi być ich Stwórca? Gdyby ludzie potrafili lepiej patrzeć na świat, byłiby też bliżej Boga.

I jest jeszcze jedno poznanie: ewangeliczne. Ono zarezerwowane jest wyłącznie dla ludzi wiary, tzn. takich, którzy nie tylko w pięknie i ogromie świata potrafią dostrzec żyjącego Boga, ale którzy żyjąc na tym świecie, potrafią w nim odczytywać znaki Bożej woli. Jeśli zaliczamy się do tej kategorii ludzi, to świat z całą jego wspaniałością, ale i z całą swoją biedą, zagrożeniami, potrzebami, ludźmi jest dla nas głosem Boga. Stwórca w ten sposób mówi nam, że nas potrzebuje, by naszymi rękami, umysłem i sercem upiększać nasz świat, czyniąc go bardziej przyjaznym dla ludzi na nim żyjących i bardziej miłym Sobie, kiedy na niego z miłością spogląda.

Tajemnica wiary

Nie jest On Bogiem umarłych, lecz żywych.

Mk 12, 27

Jedną z największych tajemnic na świecie jest sam człowiek, z tym wszystkim, co przeżywa: jego smutki i radości, sukcesy i klęski, zdrowie i choroby, życie i śmierć. Jeśli tajemnicą jest to wszystko, co przeżywamy na ziemi, to tym większą tajemnicą jest to, co nas czeka po śmierci: *lecz właśnie głosimy, jak zostało napisane, [to], czego ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują* (1 Kor 2, 9). Na różny sposób próbujemy sobie tajemnice życia i śmierci przybliżyć, sprawić, żeby tak nie przerażały. Zawsze jednak dochodzimy do progu, którego przekroczyć nie możemy, używając samego rozumu. I tutaj właśnie pojawia się miejsce na wiarę. Trzeba jednak z pokorą stwierdzić, że wiara wcale tych tajemnic nie rozwiązuje. Ona jedynie pomaga je przyjąć i na nie się zgodzić.

Dzisiejsi ateści niewiele się różnią od ewangelicznych saduceuszów. To jest ta sama kategoria ludzi, *którzy twierdzą, że nie ma zmartwychwsta-*

nia (Mk 12, 18). Dla nich liczy się tylko to, co mogą zobaczyć, przeliczyć, co mogą wytłumaczyć i zrozumieć. To wszystko, co przekracza ich naturalne możliwości pojmowania, nie istnieje. My jednak jesteśmy ludźmi wiary, to znaczy takimi, którzy Bogu ufają bardziej niż swoim zdolnościom poznawczym. Wierzymy więc słowom Ewangelii, choć nie zawsze do końca je rozumiemy. Przyjmujemy je z pokorą i nawet nie próbujemy ich sprawdzać. A te Boże słowa mówią, że jesteśmy przeznaczeni do zmartwychwstania i do nieba, *gdzie nie będą się ani żenić, ani za mąż wychodzić, ale będą jak aniołowie* (Mk 12, 25). Te słowa uczą też, że ze śmiercią biologiczną nasze życie się nie skończy, bo nasz Bóg *nie jest Bogiem umarłych, lecz żywych* (Mk 12, 27).

Ileż radosnej nadziei zawiera w sobie nasza wiara. Tej radości nie wolno jednak zatrzymywać tylko dla siebie. Obowiązkiem ludzi wiary jest pomagać innym przekraczać granice wiedzy i rozumu właśnie wiarą. Można jednak dać ludziom tylko to, co się samemu posiada. Można przekonać do wiary, gdy jest się samemu głęboko wierzącym.

Spis treści

Od Autora	5
Bóg i świat	11
Tajemnica wiary	13
Jezus – Bóg z nami	15
Rozpoznać Jezusa	17
Szczęście	19
Jakiego dobra szukam?	21
Grzech Adama	25
Gdzie jesteś?	29
Głupi i mądry	31
Wymiar sprawiedliwości	33
Sądy Boże i ludzkie	35
Trędowaci	37
Abym przejrzał	39
Czy widzisz co?	41
Bartymeusz	43
Ufna wiara	45
Cud jak każdy inny	47
Ale cuda!	49
Znaki nawiedzenia	51
Opętany z Gerazy	53
Władza Jezusa	55
Szczyt dobra	57
Za i przeciw Jezusowi	59
Jak w Nazarecie	61
Świat pełen nienawiści	63

Ogień	65
Duch Boży w nas	67
Trwoga i nadzieja	69
Czas nawiedzenia	71
Pszenica i chwast	73
U boku Jezusa	75
Ufność	77
Pochwała nieuczciwości?	79
Nie udawajcie!	83
Ludzki i Boży gniew	85
Droga do Prawdy	87
Na drodze wiary	89
Czas i miejsce czynienia dobra	91
Nadzieja	93
Na Bożych drogach	95
Pomagają i przeszkadzają	97
Panie, naucz nas się modlić	99
Kto prosi – otrzymuje	103
Myśmy uwierzyli i poznali	105
Jaka jest nasza wiara?	107
Świadectwo chrześcijanina	109
Co oddać Bogu?	111
Radość wiary	113
Największe przykazanie	115
Święci	117
Po ziemi do nieba	119
Oblubieniec nadchodzi	121